

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Płocku zasądził od D. Ł. na rzecz (...)spółki akcyjnej w W. kwotę 10.269,84 zł z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP od kwoty 9.191,03 zł od dnia 7 marca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.546,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W apelacji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości na koszt strony powodowej, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i 231 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności:

a) odmowie przydania waloru wiarygodności i mocy dowodowej obszernym, konsekwentnym i spójnym zeznaniom pozwanego, w części dotyczącej niedoręczenia pozwanemu umowy kredytowej przez powoda;

b) oparciu rozstrzygnięcia na wyłącznie na dokumentach i pismach procesowych przedstawionych przez powoda, którym Sąd dał bezgraniczną wiarę w kwestiach przyczyn rozwiązania umowy kredytowej, nie uwzględniając obiektywnych argumentów pozwanego, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia dla powoda, co w konsekwencji spowodowało rozwiązanie umowy kredytowej było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi – art. 476 k.c. Te okoliczności to trudna sytuacja finansowa pozwanego wywołana recesją i w związku z tym brakiem jakichkolwiek zleceń dla pozwanego w okresie spłaty kredytu. Ponadto Sąd pierwszej instancji dał wiarę argumentom powoda, dotyczącym faktu doręczenia pozwanemu umowy kredytowej w sytuacji, gdy pozwany stanowczo zaprzeczał podczas przewodu sądowego, że otrzymał od powoda wypowiedzenie umowy kredytowej, a Sąd w tej sytuacji nie ustalił komu doręczono przesyłkę i czy ją w rzeczywistości doręczono. Dowód nadania przesyłki nie jest jednoznaczny z dowodem doręczenia jej adresatowi. Nie wiadomo też co faktycznie powód nadał w przesyłce do pozwanego. Wiadomo tylko, że nadał jakąś przesyłkę, ale jaka była jej zawartość nie jest do końca wiadome, a Sąd w tej sytuacji przyjął bezkrytycznie, bez wyjaśnienia i przeprowadzenia postępowania dowodowego twierdzenia powoda, że w przesyłce dla pozwanego było wypowiedzenie umowy kredytowej. Ponadto Sąd stawia powoda – bank – ponad prawem jako stronę silniejszą i dyktującą warunki w stosunku z klientem – stroną słabszą i zależną. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód, wobec barku zapłaty przez pozwanego nie miał obowiązku uprzedniego wzywania strony pozwanej do zapłaty zaległej kwoty, jak również podejmowania próby ugodowej. Wszystkie inne podmioty w powszechnym obrocie i w stosunkach zobowiązaniowych mają obowiązek podejmować próbę ugodowego rozstrzygnięcia sporu, a tylko bank jest zdaniem Sądu Rejonowego, z tego obowiązku zwolniony. Sąd pierwszej instancji nie przesłuchał też powoda, a przesłuchanie stron ograniczył do przesłuchania pozwanego, chociaż były wątpliwości doręczenia przesyłki przez powoda pozwanemu z wypowiedzeniem umowy kredytowej i okoliczności samego rozwiązania umowy kredytowej i przedstawiciel powoda mógł te okoliczności w sposób wszechstronny wyjaśnić.

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy - art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. polegające na oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka – pracownika firmy dostarczającego przesyłki od powoda pozwanemu. Dowód ten miał wyjaśnić wątpliwości dotyczące faktu doręczenia przesyłki powoda pozwanemu, ponieważ pozwany stanowczo zaprzecza aby otrzymał od powoda przesyłkę zawierającą wypowiedzenie umowy kredytowej. Przesłuchanie świadka mogłoby wyjaśnić komu w rzeczywistości doręczono tę przesyłkę, czy w ogóle została doręczona. Powód zaś tej kwestii nie wykazał.

Powód złożył odpowiedź na apelację, w której wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona w stopniu oczywistym.

Zarzuty apelacji nie brały bowiem pod uwagę faktu, że zobowiązanie miało swoje źródło w umowie kredytu nr (...) z dnia 25 maja 2011 r. Źródłem zobowiązania nie była natomiast umowa ugody z dnia 20 maja 2013 r., opatrzona numerem (...). Na podstawie ugody strony nie dokonały nowacji w znaczeniu art. 506 k.c., co wynika wprost z treści § 11, a wyłącznie uregulowały zasady spłaty wymagalnego zobowiązania z umowy kredytowej zawartej w roku 2011 - co z kolei wynika z treści § 1 ugody.

Tylko w przypadku odnowienia (nowacji) miałyby miejsce sytuacja polegająca na zastąpieniu dotychczasowego zobowiązania z umowy kredytowej nowym stosunkiem zobowiązaniowym i tylko wówczas powód (bank) musiałby dokonać wypowiedzenia tego nowego stosunku zobowiązaniowego pozwanemu (w przypadku zaniechania wykonywania ugody) oraz doręczyć pozwanemu dokument wypowiedzenia. Wypowiedzenie ma bowiem ten walor (w przypadku umowy kredytowej), że stawia w stan wymagalności zobowiązanie dłużnika, w tej części, która nie została jeszcze spłacona.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy istotne jest to, że przystępując do ugody z dnia 20 maja 2013 r. pozwany przyznał, iż pozostaje dłużnikiem banku z tytułu umowy kredytowej zawartej w roku 2011 w zakresie kwoty 10.289,02 zł oraz, że zobowiązanie to jest wymagalne (§ 2 pkt 1). W istocie więc pozwany przyznał, że nieprawidłowości w zakresie spłaty kredytu doprowadziły do postawienia całego zadłużenia w stan wymagalności. Powód nie musiał więc w niniejszej sprawie dowodzić, że doręczył pozwanemu wypowiedzenie umowy kredytowej, skoro okoliczność ta wynikała wprost z treści ugody. Powód nie musiał też prowadzić postępowania dowodowego na okoliczność wypowiedzenia umowy ugody i doręczenia pozwanemu dokumentu wypowiedzenia, gdyż w § 9 pkt 1 umowy ugody strony zastrzegły, że w przypadku uchybienia terminowi płatności lub wysokości którejkolwiek z rat ustalonych w harmonogramie stanowiącym załącznik do ugody, ugoda przestaje wiązać Bank, który w takiej sytuacji jest uprawniony do podjęcia czynności prawnych zmierzających do odzyskania należności na drodze postępowania sądowego i egzekucyjnego bez kierowania do dłużnika dodatkowych wezwań. W ugodzie zastosowana więc została dozwolona prawem konstrukcja warunku rozwiązującego, polegająca na ustaniu obowiązywania ugody (art. 89 k.c.)

Pozwanemu znana była treść ugody i wiedział, że zaniechanie realizacji ugody spowoduje powrót do sytuacji prawnej sprzed daty jej podpisania. Pozwany wiedział więc, że zaniechanie realizacji ugody spowoduje powrót do wymagalnego zobowiązania, które określone zostało kwotą 10.289,02 zł. Zobowiązanie to mogło być pomniejszonego o wpłaty, które pozwany wykonał na podstawie ugody. Ponieważ pozwany wiedział jakich wpłat dokonał w oparciu o ugodę, to ustalenie rozmiaru zadłużenia nie powinno nastroczać pozwanemu żadnych kłopotów. Zapewne też tak było, skoro wysokość roszczenia nie była przez pozwanego kwestionowana.

Reasumując, treść ugody wykluczała konieczność podejmowania przez powoda jakichkolwiek dodatkowych czynności: wysyłania monitów, ostrzeżeń, czy wypowiedzenia umowy kredytowej. Fakt, że powód skierował do pozwanego pismo opatrzona datą 5 listopada 2013 r. (dotyczące wypowiedzenia umowy ugody) nie oznacza, że miało ono jakiegokolwiek umocowanie w obowiązujących przepisach oraz postanowieniach umownych. Fakt jego doręczenia ma więc wtórne znaczenie dla rozpoznania sprawy i powinien być traktowany w kategoriach lojalnego ostrzeżenia dłużnika o grożących mu konsekwencjach. Był to już drugi, po umowie ugody, gest powoda względem pozwanego, świadczący o zamiarze polubownego załatwienia sprawy zadłużenia z umowy kredytowej - co czyni nieuzasadnionym zarzut apelacyjny dotyczący nadużycia przez bank swojej pozycji.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy akceptuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, że z faktu sporządzenia pisma oraz jego przesłania listem poleconym wyprowadzić można domniemanie doręczenia tego pisma adresatowi. Podnieść wypada, że zgodnie z treścią art. 231 k.p.c. sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Powtórzyć jednak należy, że fakt doręczenia pozwanemu pisma z dnia 5 listopada 2013 r. nie był

istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tym zarówno zastosowania wspomnianego domniemania faktycznego było zbędne, jak i chybione były wszystkie zarzuty apelacji dotyczące doręczenia wypowiedzenia umowy ugody. W szczególności zaś nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w kontekście oddalenia wniosku o przesłuchanie świadka – doręczyciela przesyłek pocztowych. Gdyby jednak przesłuchanie świadka na okoliczność doręczenia pisma banku z dnia 5 listopada 2013 r. było potrzebne, to obowiązkiem pozwanego było wskazanie nazwiska i adresu świadka, a oddalenie wniosku dowodowego nie mogło opierać się na zarzucie naruszenia przepisu art. 278 k.p.c. – który nie dotyczy świadków, a dowodu z opinii biegłego.

Chybiony okazał się również zarzut pozwanego, mający oparcie art. 476 k.c. Przepis ten umiejscowiony jest bowiem w tej części Kodeksu Cywilnego, która dotyczy naprawienia szkody z tytułu niewykonania zobowiązania. Tymczasem przedmiotowe postępowanie nie dotyczy roszczenia o naprawienie szkody spowodowanej zwłoką dłużnika. Powód domaga się bowiem wyłącznie wykonania przez pozwanego obowiązku, który na nim ciąży w związku z zawarciem umowy kredytowej. Okoliczność recesji pozwany powinien więc przedstawić nie kategoriach braku odpowiedzialności za niewykonanie umowy, ale w kategoriach przyczyny skutkującej potrzebą ponownego ukształtowania stosunku zobowiązaniowego na podstawie art. 357¹ k.c.. Przepis ten stanowi, że jeżeli z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażąco strata, czego strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy. Rozwiązując umowę sąd może w miarę potrzeby orzec o rozliczeniach stron, kierując się zasadami określonymi w zdaniu poprzedzającym. Roszczenia takiego pozwany jednak nie zgłosił.

Nawet gdyby jednak nie podzielić przedstawionego powyżej stanowiska, to przypomnieć należy, że strony zastrzegły w § 9 pkt 2 ugody, że w razie wątpliwości, zerwanie warunków ugody poprzez uchybienie terminowi płatności rat lub ich wysokości, będzie tłumaczone jako zerwanie warunków ugody na skutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi dłużnik. Regulacja ta w zasadzie potwierdza rozwiązania kodeksowe, które opierają się na domniemaniu winy dłużnika za niewykonanie lub wadliwe wykonanie zobowiązania. Ugoda przypomina więc tylko, że ciężar dowodu na obciążał pozwanego. Na nim więc spoczywał obowiązek udowodnienia, że wystąpiły okoliczności nadzwyczajne, które uniemożliwiły mu realizację ugody, a skutkiem tego nadal ona obowiązuje. Podnieść bowiem należy, że ewentualne udowodnienie przez pozwanego okoliczności ekskulacyjnych nie mogło zwolnić go od obowiązku spłaty kredytu zaciągniętego w roku 2011, a wyłącznie mogło doprowadzić do ustalenia, że nadal obowiązuje ugoda podpisana w roku 2013. Pozwany nie udowodnił jednakże, że brak realizacji ugody wywołany był okolicznościami, za które on nie ponosi odpowiedzialności. Trudna sytuacja finansowa pozwanego wywołana recesją i brakiem jakichkolwiek zleceń dla pozwanego w okresie spłaty rat określonych ugoda nie mogły zostać wzięte pod uwagę w sytuacji, gdy zjawiska recesyjne występowały w gospodarce zanim pozwany podpisał ugodę, a nawet zanim zaciągnął kredyt. Już zatem w roku 2011 pozwany zdawał sobie sprawę z sytuacji gospodarczej, a nawet powinien przewidywać pogłębienie zjawisk kryzysowych. Jak wynika z zeznań pozwanego, podpisując ugodę pozostawał on już bez pracy, gdyż stracił ją w końcu 2012 r. Pozwany zatem zdawał sobie sprawę, że będzie musiał realizować ugodę w określonym otoczeniu gospodarczym. Pozwany wiedział o trudnościach na lokalnym rynku usług prawnych. Nie wyjaśnił jednak, że nie mógł podjąć aktywność na innym rynku, albo też rozpocząć aktywność w innej branży. Podkreślić trzeba, że gdyby zaakceptować stanowisko pozwanego, to nie mogłoby się toczyć żadne postępowanie upadłościowe. W większości bowiem wypadków, upadłość przedsiębiorcy związana jest ze zmianą sytuacji gospodarczej. Zmiana ta nie powoduje jednak braku odpowiedzialności dłużnika za swoje zobowiązania, a wyłącznie w przypadku ogłoszenia upadłości, w sposób szczególny określa zasady wykonania zobowiązań.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., akceptując i przyjmując za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej, ustalone stosownie do § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490).